

Niemcy ostatnią deską ratunku dla euro

24 grudnia 2010

Ciekawa jest droga historyczna, idąc po której, dzisiejsze Niemcy są 'ostatnią deską ratunku' dla euro lub można powiedzieć – chciałyby być ostatnią deską ratunku dla euro. W ramach europejskiej unii monetarnej Niemcy mogą nadal dawać upust niemieckim ambicjom zdobywania ważnej pozycji na świecie. W perspektywie historycznej jest to naturalnie znacznie mniejsza skala działania, niż w czasach pierwszej i drugiej wojny światowej w czasie, których Niemcy zaczęły walki zbrojne w nadziei zdobycia imperium od Renu do Władywostoku.

W czasie I. wojny światowej, Minister Wojny przy rządzie Kiereńskiego, nazwiskiem Aleksander Guczkow pisał, że Niemcy chciały tak samo skolonizować Rosję jak Brytania skolonizowała Indiami. Tego rodzaju ambicje niemieckie powstały dzięki rozbiorom Polski, które dały szansę Berlinowi zostać stolicą zjednoczonych Niemiec – po stuleciach podziału Niemiec na ponad 350 małych niezależnych państweczek.

Po II. wojnie światowej zemsta Żydów za bestialskie mordowanie ludności żydowskiej, włącznie z ponad milionem dzieci, znalazła wyraz w Planie Morgenthaua w formie okupacji Niemiec przy jednoczesnym zniszczeniu przemysłu niemieckiego. Chodziło o zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego, który Niemcy rozbudowali w celu dominowania nad światem na podstawie stworzenia dominującego nad światem "imperium od Renu do Władywostoku."

Henry Morgenthau Jr., Żyd nowojorski, był ministrem skarbu USA i chciał ukarać Niemcy za ludobójstwo Żydów. Proponował on podział Niemiec na międzynarodową strefę północno-zachodnią, Niemcy południowe oraz największą część jako Niemcy północne bez Śląska i Prus Wschodnich, ale włącznie z Pomorzem

Zachodnim.

Faktyczna granica ustalona przez Stalina na Odrze i Nysie łużyckiej została przyjęta w 1945 roku, mimo oporu USA i Anglii, które proponowały Nysę Kłodzką jako granicę Polski, położoną dalej na wschód. Naturalnie wówczas Stalin chciał zemścić się na Niemcach za napad na Związek Sowiecki i jednocześnie budował imperium satelickie, w którym Polska byłaby największym z państw satelickich.

Jest rzeczą ciekawą, że Stalin opisał plan imperium satelickiego po raz pierwszy w czasie bitwy o Lwów w 1920 roku, w którym to roku, 10 lipca, ambasadorzy w we Francji, przerażeni pochodem na zachód Bolszewików, zaproponowali "granicę pokoju" na rzece Bug, ale z okręgiem Lwowa po stronie polskiej. Oferta faktycznie wysłana z Londynu do Moskwy przez premiera Lloyd George'a i przygotowana z pomocą wrogiego Polakom syjonistę, Żyda Namiera (dawniej Namierowicza) w formie tak zwanej Linii Curzona, pozostawiała po bolszewickiej stronie Lwów z całym późniejszym województwem lwowskim, które powstało po zwycięstwie Polaków nad Bolszewikami w 1920 roku.

Można wspomnieć, że Sir Lewis Namier (1888-1960) urodził się w Woli Okrzejskiej, pod nazwiskiem Ludwik Niemirowski, pod zaborem rosyjskim a następnie był wykształcony na uniwersytecie we Lwowie i później pod wpływem Vifredo Prieto uwierzył, że świat powinien być rządzony przez elity, zwłaszcza przez Żydów jako elitę ludzkości. Naturalnie był on przekonany radykalnym syjonistą, który miał zatarg z Romanem Dmowskim jako reprezentantem Polski w czasie przygotowań do sformułowania treści Traktatu Wersalskiego. Naturalnie propozycja Linii Curzona z 1920 roku była korzystnym atutem Stalina w czasie pertraktacji dotyczących granic Polski po Drugiej Wojnie Światowej, w celu odcięcia Lwowa wraz z całym Województwem Lwowskim od Polski w 1945 roku. Wówczas na konferencji w Jałcie prezydent USA F. D. Roosevelt powiedział, najwidoczniej żeby przypodobać się Stalinowi, że "Polska była problemem Europy przez ostatnie 500 lat". Wypowiedź to dała

okazję Stalinowi, lepiej niż Roosevelt znającemu historię Europy, powiedzieć kilka słów przychylnych na temat Polaków i ich historii. W ten sposób Stalin wystąpił niby jako przyjaciel Polaków w owych rokowaniach, w których alianci zachodni zdradzili Polaków i uznali Polskę jako część strefy wpływów sowieckich po Drugiej Wojnie Światowej, przegranej przez Hitlera. Trzeba pamiętać, że Hitler nie tylko chciał zdobyć imperium od Renu do Władywostoku, ale również uczynić teren od Renu do Dniepru, terenem etnicznie czysto niemieckim.

Wiadomo, że 'Plan Wschodni' Hitlera zawierał projekt wymordowania 51 miliona Słowian, Polaków i Ukraińców. Większość gazu potrzebnego na dokonanie tego ludobójstwa była przygotowana w chwili przegrania wojny przez Niemcy. Ciekawa jest droga historyczna, idąc po której, dzisiejsze Niemcy, zadowalając swe ambicje zdobycia silnej pozycji międzynarodowej – ambicji rozbudzonej rozbiorami Polski – obecnie starają się być 'ostatnią deską ratunku' dla euro. Trzeba pamiętać, że euro poważnie konkuruje z dolarem USA, chińskim juanem i japońskim jenem o ważny przywilej, a mianowicie, żeby być międzynarodową walutą rezerwową w gospodarce globalnej.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)